Rok IX Nr. 36 Sosnowiec, wtorek 6 lutego 1934 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES Z[illegible]BIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. -
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Opòzycia demonstruje swe niezadowolenie z nowej Konstytucji.

Votum nieufności dla marszałka sejmu

WARSZAWA, 5. 2. PAT. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia poseł Stroński prosił o głos w sprawie zarzutu do protokułu ze 108 posiedzenia sejmu. Marszałek Świtalski zażądał zgłoszenia tego zarzutu najpierw w biurze sejmu. Następnie stwierdzono wygaśnięcie mandatu posłów Stanisława Świerzackiego (BB) i posła Ludwika Kulczyckiego Po złożeniu ślubowania przez posła Romana Janowskiego z grupy posła Michałkowicza zabrał głos do porządku dziennego poseł Tempka (Ch. D.), który wniósł o uzupełnienie porządku dziennego przez wstawienie zgłoszonego dziś przez klub ludowy PPS, NPR. i Ch. D. wniosku nagłego, w sprawie rzekomo nieformalnie uchwalonej zmiany konstytucji. W głosowaniu wniosek posła Tempki upadł.

Następnie izba przystąpiła do II czytania preliminarza budżetowego na rok 1934-35. Głos zabrał sprawozdawca generalny poseł Miedziński, który omówił całokształt budżetu podnosząc, że budżet ten jest zmniejszony w stosunku do poprzedniego o 280 milj. zł. Następnie omawiał sytuację gospodarczą, kwestję bezrobocia itd. Mówca uważa budżet za realny. Wkońcu wnosi o przyjęcie ustawy skarbowej. Na tem marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na godz. 5-tą popołudniu.

WARSZAWA, 5. 2. Otwierając popołudniowe posiedzenie sejmu marszałek zakomunikował, że do protokółu ze 108 posiedzenia plenarnego sejmu zgłosił sprzeciw pos. Stanisław Stroński. Urzędujący sekretarz odczytał ten sprzeciw, w którym poseł Stroński stwierdza, że projekt konstytucji został uchwalony rzekomo nieformalnie i domaga się skreślenia odnośnych ustępów protokółu ze wspomnianego posiedzenia. W głosowaniu izba większością głosów sprzeciw posła Strońskiego odrzuciła. Następnie sejm przystąpił do rozpatrywania wniosku klubów opozycji w sprawie wyrażenia wotum nieufności marszałkowi sejmu. Przewodnictwo objął wicemarszałek Car. W tejże chwili na ławach BB. WR. huczne oklaski. W myśl regulaminu obrad sejmu bez dyskusji przystąpiono do głosowania nad powyższym wnioskiem. Wniosek o wyrażenie nieufności marszałkowi sejmu odrzucono głosami klubu BBWR grupy posła Michałkiewicza, koła żydowskiego i ks. posła Szydelskiego. Gdy po chwili zjawił się na sali marszałek Świtalski i gdy objął przewodnictwo na ławach BBWR rozległy się oklaski.

Minister Beck wygłosił expose

na komisji spraw zagranicznych senatu.

WARSZAWA, 5. 2. Dziś odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych senatu, na którem p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosił ekspose. Na posiedzenie poza członkami komisji przybyli liczni posłowie do sejmu Świtalski, wicemarszałek Bogucki, m. in. obecni byli marszałek sejmu prezes BBWR. poseł Sławek, podsekretarz stanu Szembek, wicemarszałkowie Makowski i Polakiewicz i inni. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego komisji senatora Lubomirskiego zabrał głos p. minister Beck.

Po przemówieniu ministra Becka przewodniczący posiedzenie zamknął, oświadczając, że dyskusja nad ekspose p. ministra odbędzie się na posiedzeniu środowem komisji t. j. dnia 7 bm.

Pożyczka -- to dobry interes

Znamienny głos angielski.

LONDYN, 5. 2. Angielski tygodnik gospodarczy „Economist", omawiając w korespondencji z Warszawy obecną sytuację gospodarczą Polski stwierdza: „Pozycja złotego jest nadal silna i można dziś uważać za rzecz pewną, że Polska jest zdecydowana i zdolna do zachowania złotego parytetu.

Wzrastające zaufanie polaków do ich waluty oraz nieufność do innych walut, ujawniają się w ciągłym wzroście wkładów w kasach oszczędnościowych w pokaźnej zwyżce należycie zabezpieczonych papierów wartościowych, jaka nastąpiła w drugiej połowie 1933.

Wydaje się, że tezauryzacja poza stosunkowo małą ilością złotych monet ustała zupełnie. Znamiennem jest również, że ludzie, którzy podpisali pożyczkę narodową z obowiązku patrjotycznego widzą obecnie, że uczynili dobrą inwestycję".

Zjazd powiatowych delegatur

dla spraw finansowo rolnych w Będzinie

Wczoraj odbyło się posiedzenie powiatowych delegatur dla spraw finansowo - rolnych pod przewodnictwem przewodniczącego pow. delegatury w Będzinie starosty J. Boxy, w obecności delegatów z powiatów będzińskiego, olkuskiego, zawierckiego, miechowskiego i częstochowskiego.

Na zebraniu między innymi obecni byli starosta powiatu olkuskiego Gliszczyński, starosta zawiercki Konopacki, inspektor wojewódzkiego komitetu dla spraw finansowo - rolnych p. Serwoński i delegaci powyższych powiatów.

Na posiedzeniu obradowano nad obecną sytuacją finansową rolników w związku z ust. ratown. dla rolnictwa, a szczególnie nad konwersją zadłużenia rolniczego za pomocą banku akceptacyjnego.

Uchwalono szereg postulatów w związku z usprawnieniem powiatowych biur dla spraw finansowo - rolnych, oraz wniosków w związku z negatywnem ustosunkowaniem się instytucyj kredytu zorganizowanego do konwersji zadłużeń rolniczych. — Ponadto zjazd miał charakter sprawozdawczy z działalności poszczególnych delegatur powiatowych.

Szubienica w Rybniku

KATOWICE, 5. 2. PAT. Z Rybnika donoszą: O godz. 15.35 sąd ogłosił wyrok skazujący oskarżonego Siwca na karę śmierci. Obrona zwróciła się do P. Prezydenta R. P. z prośbą o ułaskawienie skazanego.

Późnym wieczorem nadeszła odpowiedź, że p. prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonany zostanie w godzinach rannych.

Prezes Hełczyński

objął urzędowanie

WARSZAWA 5. 2. (wł.) Odbył się uroczysty akt objęcia urzędowania przez nowomianowanego pierwszego prezesa najwyższego trybunału administracyjnego, dotychczasowego szefa kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej p. Hełczyńskiego.

Na uroczystości tej był obecny p. premjer Jędrzejewicz, szef biura prawnego rady ministrów p. Paczoski, oraz prawie wszyscy sędziowie trybunału i wyżsi urzędnicy.

Olbrzymi spadek

STRASSBURG, 5. 2. Na zamieszkałą w Wantzenau rodzinę Georgów spadła olbrzymia sukcesja amerykańska.

Spadek ten wynosi 18 miljonów dolarów, czyli zgórą 90.000.000 złotych, spadkodawca zaś jest niedawno zmarły w Stanach Zjednoczonych przemysłowiec Krzysztof Schoeffer.

Sukcesorką najbliższą jest nieżyjąca jego siostra, której dwaj synowie dziedziczą olbrzymią sumę.

Jeden z nich pracuje w komunikacji rzecznej, drugi zaś, również skromny pracownik, siedzi w więzieniu niemieckiem za obrazę Hitlera na terytorjum Niemiec.

„Zasypany" minister

13 pytań dla Duranda

PARYŻ, 5. 2. Obrońca Tisseria adwokat Legrand wystosował list do sędziego śledczego w Bayonne, w którym domaga się postawienia b. ministrowi przemysłu i handlu Durandowi 13-tu pytań, dotyczących jego interwencji w ministerjum pracy na rzecz lokaty bonów bayońskich oraz stosunków ze Stawiskim.

B. minister Durand w odpowiedzi swej zaprzeczył, jakoby interwenjował w sprawie bonów bayońskich twierdząc, że popierał jedynie lokatę bonów Credits Municipals wogóle, bez wyszczególniania miejscowości.

Durand oświadczył ponadto, że nie znał osobiście Stawiskiego i o jego istnieniu dowiedział się z dzienników po wybuchu skandalu.

BUNT W SOWIECKICH ODDZIAŁACH LOTNICZYCH.

TOKIO, 5.2. Dzienniki tutejsze donoszą z Charbinu o buncie, który wybuchł w jednym z sowieckich oddziałów lotniczych, stacjonowanych w Mahenka koło Błagowieszczeńska.

Żołnierze tego oddziału wypowiedzieli przełożonym posłuszeństwo, co zmusiło karne oddziału GPU do energicznej interwencji, w której zaaresztowano 60 przywódców rewolty. Spowodowało to jednakże nowy groźniejszy odruch buntu wśród żołnierzy.

Dowództwo karnych oddziałów GPU obawia się zbyt radykalnego stłumienia przez masowe rozstrzelanie głównych winowajców buntu, gdyż zachodzi możliwość dokonania ataków sabotażowych przez zbuntowanych żołnierzy na samolotach odnośnego oddziału lotniczego.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PIERWSZY TRANSPORT WĘGLA POLSKIEGO DO WŁOCH ODCHODZI.

KATOWICE, 5.2. Do Katowic przyjechał na stałe włoski inżynier Morpurgo, kierownik włoskiego biura odbiorczego w Katowicach i włoskiego biura załadowczego w Gdyni. Inż. Morpurgo odbierać będzie 30 tys. tonn węgla miesięcznie, przeznaczonego dla włoskich kolei państwowych. Dostawa ta odbywać się będzie przez 4 lata. Pierwsza wysyłka ma odejść ze Śląska do Gdyni w dniach najbliższych.

Jak wiadomo między rządem włoskim i polskim zawarta została umowa, na podstawie której włoskie koleje państwowe otrzymywać będą węgiel górnośląski pochodzący z centralnego rewiru wartości 1.600.000 zł. wzamian za 2 okręty pasażerskie, które są obecnie budowane w Monfaleone koło Triestru.

TAJEMNICZE ARESZTOWANIE W KLUBIE SPORTOWYM.

WARSZAWA, 5.2. W nocy z soboty na niedzielę odbyło się w lokalu klubu sportowego „Gwiazda" posiedzenie przy udziale ponad 200 członków.

W czasie posiedzenia wkroczyła na salę policja, która przeprowadziła dokładną rewizję wszystkich członków oraz aktów zarządu.

Rewizja trwała kilka godzin. Po wylegitymowaniu członków zaaresztowano kilkudziesięciu, których przewieziono do urzędu śledczego.

Wyniki tej rewizji trzymane są w tajemnicy.

AUSTRJA POD ZNAKIEM POGOTOWIA ALARMOWEGO.

WIEDEŃ, 5.2. Oprócz trwającego już od kilku dni pogotowia alarmowego Heinwehry w Tyrolu zarządzono również pogotowie alarmowe dla oddziałów szturmowych organizacji chrześcijańsko - społecznej celem podniesienia skuteczności walki z działalnością wywrotową narodowych socjalistów.

W rozkazie dziennym, który został odczytany przed frontem oddziałów, zaznaczono m. in.: Brunatny teror podjął atak generalny na nasze państwo, wobec czego nakazana jest zaostrzona czujność na każdym odcinku. Z tego powodu pogotowie alarmowe wszystkich oddziałów bojowych na terenie Tyrolu trwać będzie tak długo, dopóki niebezpieczeństwo nie zostanie całkowicie zażegnane.

UPADEK GHANDIEGO.

LONDYN, 5.2. Przyjazd Ghandiego do Hurnwajur, twierdzy braminizmu, wywołał walki uliczne pomiędzy zwolennikami reformy religijnej i jej przeciwnikami. Z obydwu stron były ofiary. Ghandi czemprędzej porzucił niewdzięczne miasto.

ANGLJA ODCIĘTA OD EUROPY.

LONDYN, 5.2. W rezultacie niebywałej burzy morskiej — huraganu, który w pobliżu Doover osiągnął szybkość 60 mil morskich na godzinę. Anglja została kompletnie odcięta od kontynentu europejskiego na przeciąg 2 dni. Ruch okrętowy na kanale La Manche ustał wówczas zupełnie.

SWASTYKI NA ZNACZKACH POCZTOWYCH.

BERLIN, 5.2. Ukazały się w Niemczech znaczki pocztowe z wyobrażeniem swastyki, poraz pierwszy z tego rodzaju znakiem w świecie.

PRETENSJE KOLONJALNE NIEMIEC.

BERLIN, 5.2. Wyspy Samoa, które obecnie znajdują się pod mandatem Nowej Zelandji, znalazły się w spisie niemieckich pretensyj rewindykacyjnych. Niemieccy koloniści i narodowi socjaliści na Samoa ,rozwijają gwałtowną akcję na rzecz Niemiec.

Co z tego wynika, gdy prawie o tej samej godzinie rodzą: babka, matka i córka...

Wieś Kruszyna—pod Brześciem Kujawskim zyskała niemały a zasłużony rozgłos w całej Polsce.

Sukces swój wieś ta zawdzięcza trzem obdarzonym niepoślednim temperamentem niewiastom reprezentującym trzy pokolenia:

wnuczce, matce i babce.

Każda z tych niewiast w kilkugodzinnych odstępach czasu wzbogaciła Rzeczpospolitą o nowego obywatela.

Słowem w ciągu jednej doby we wsi Kruszynie przywędrowały na świat trzy kruszyny ludzkie.

Zapoczątkowała tę serję najmłodsza latorośl rodziny 17-letnia wnuczka.

W kilka godzin później mama tej nowej mamy mogła się pochwalić również

krzyczącym młodzieńcem.

Obie te niewiasty jednak nie zaimponowały osobliwie otoczeniu swymi wyczynami. Bo oto po upływie nowych kilku godzin patryjarszyni rodu — matka matki a krótko mówiąc ponad pięćdziesiąt wiosen licząca babunia — przytransportowała na ten padół ziemski niemniej wrzeszczącego od swych poprzedniczek — potomka.

Doprawdy, oto świadome macierzyństwo w istotnem tego pojęcia znaczeniu.

Macierzyństwo w trzeciej potędze, wzbogacające parantelę rodzinną.

I to w tak przedziwnie urozmaiconej kombinacji, iż aż

mąci się w głowie

przy rozważaniu posunięć w dotychczasowej hierarchji pokrewieństwa.

Możnaby powiedzieć zdecydowanie zawiłe zadanie krzyżówkowe.

Warto zastanowić się nad rozwiązaniem zagadnienia. Oto babka w ciągu jednego dnia została matką, raz jeszcze babką i prababką.

Dotychczasowa matka zostawszy po raz drugi matką, stała się równocześnie i babką. A pozatem

została siostrą.

Dotychczasowa wnuczka, zdobywszy rangę matki, otrzymała od losu w darze wujecznego dziadka (synka swojej babuni) i rodzonego wujaszka (syneczka swojej mamusi).

Syn babki, przychodząc na świat zastał na nim poza rodzoną matką rodzoną siostrę i siostrzenicę. Jednocześnie stał się wujem syna swej siostry i przynależy mu najzupełniej legalnie tytuł dziadka wujecznego w stosunku do potomka siostrzenicy. Słowem pięć zawiłych a w zasadzie prostych kombinacji. Nowoprzybyły na świat syn dotychczasowej matki stał się odrazu wnukiem. Nadto został bratem i wreszcie

wujaszkiem.

Syn najmłodszej latorośli rodu, zrodzony z dotychczasowej wnuczki, zastał oczekujące nań matkę, babkę i prababkę.

Młode pokolenie dostarczone równocześnie niemal z nim przez dwa łaskawe bociany ustosunkowuje się, jak następuje:

Dziecię zrodzone z bezpośredniej babki jest mu wujem. Chłopczyk urodzony przez prababcię jest dlań dziadkiem wujecznym

Jak widzimy,

19 nowych ustosunkowań rodzinnych.

Przypuszczalnie nowoprzybyła na świat generacja będzie często bawić się ze sobą, a przy zabawie nie obejdzie się i bez kłótni.

— Szanujcie mnie — może wówczas zawołać syn dotychczasowej babki — jestem dziadkiem i wujem.

— Gwiżdżę na twe wujostwo ale niech mój siostrzeniec mnie słucha — odgryzie się skolei syn dotychczasowej matki.

Zdawałoby się, iż w tych warunkach latorośl dotychczasowej wnuczki będzie

zupełnie pognębiona.

Rzecz ma się przeciwnie. Jako uświadomiony młodzieniec będzie wiedział, iż urodził się wcześniej i kilka godzin przed wujem i dziadzią. Czyż więc nie może ofuknąć ich skolei:

— Wy smarkacze! Ja tu jestem najstarszy i wy szanujcie mój wiek sędziwy!

— Prawda, prawda — przywtórzy drugi urodzony skolei. Twój dziadzio a mój wujek, jest smarkaczem przy mnie!

Czterdziesty w gronie smakoszów

„Akademja", od której idzie ślina,..

Francja jest jednym krajem świata, który posiada całkiem na serjo traktowaną Akademję Gastronomów. Składa się ona z 40-tu (tak jak Francuska Akademja Literatury) ludzi, z których każdy oznacza się nietylko zamiłowaniem do jedzenia, ale głębokiem znawstwem sztuki kulinarnej i dokonał już jakichś teoretycznych lub praktycznych czynów na tem polu.

Ostatnio, do prezesa owej akademji smakoszów wpłynęło podanie od długoletniego członka towarzystwa, znanego autora Pierre Millea, z prośbą o zwolnienie go z obowiązku członkowstwa, gdyż długotrwała choroba nie pozwala mu brać udziału w życiu Akademji.

Prezes, słynny autor podręczników gotowania i wykwintny smakosz, Kurnoński musiał przyjąć tę dymisję Millea. Wobec tego, otworzył się wakans dla czterdziestego gastromana.

Zwołano posiedzenie Akademji. Posiedzenie to zgodnie z tradycją odbyło się w jednej z restauracyj paryskich, wokół stołu, zastawionego wcale niezłemi potrawami.

Zaszczytne stanowisko 40-go smakosza osiągnął znany adwokat paryski, Beineix.

Zawiadomiono go telefonicznie o tem wyróżnieniu i natychmiast zjawił się w restauracji.

I oto już pierwszego dnia dowiódł „akademikom", że nie zrobili złego wyboru. Bo, mimo, że był już po sutym obiedzie w domu, nie oparł się widokowi wspaniałych potraw na stole i... zaczął obiad od początku.

— Oto, prawdziwy smakosz, — powiedział ze wzruszeniem prezes.

Adwokat Beineix uchodził już oddawna za „najsubtelniejsze podniebienie" w palestrze paryskiej.

Tajemnicze samoloty czy fata morgana

HELSINKI, 5.2. Sprawa tajemniczych samolotów nie została definitywnie wyjaśniona. Sztab główny armji finlandzkiej ogłosił komunikat, według którego na podstawie informacyj pogranicznych różnych oddziałów obserwacyjnych władze stwierdzają kursowanie trzech samolotów, odrzucono natomiast fantastyczną wiadomość o krążeniu na bardzo odległej północy.

Prawdopodobnie ma się tu do czynienia ze swoistą fatą morganą.

Rząd sowiecki w związku z przypisywanemi mu tajemnymi lotami na północy Finlandji, Szwecji i Norwegji ogłosił komunikat zaprzeczający, jakoby to miały być samoloty sowieckie. Wiadomości prasy państw skandynawskich nazywa złośliwym wymysłem.

Kilkanaście osób zamarzło na śmierć

pod Barceloną.

MADRYT, 5.2. Północne i wschodnie prowincje Hiszpanji nawiedzone zostały ostatnio przez niezwykle ostrą falę zimna.

Szczególnie dotkliwie zimno dało się we znaki w północnej części wybrzeża śródziemno - morskiego, gdzie nawet w zimie panuje zazwyczaj łagodna temperatura. W okolicach górskich temperatura spadła do 24 stopni poniżej zera.

Z powodu gwałtownej fali zimna zginęła znaczna ilość bydła. Donoszą również o zamarznięciu na śmierć kilkunastu osób w okolicach Barcelony.

Walka z szaleńcem na ulicach Wilna.

WILNO, 5.2. Do Wilna przywieziono chorego umysłowo niejakiego Górewicza, celem ulokowania go w szpitalu psychjatrycznym na Antokolu. Gdy dorożka zajechała przed bramę szpitalną, Górewicz odtrącił dorożkarza i krewnych i rzucił się do ucieczki

W pobliżu więzienia wojskowego szaleńca obezwładniono. Wyrwał się on jednak, rzucił się na przechodniów i silnie ich poturbował. Szaleniec rzucił się następnie do ucieczki i począł uciekać w kierunku mostu.

Dopiero w pobliżu przystani wioślarskiej przy pomocy wojskowych obezwładniono go i zawieziono do szpitala, gdzie nałożono mu kaftan bezpieczeństwa.

Urzędnik amerykański a grypa.

WASZYNGTON, 5.2. Wobec nagminnego pojawienia się grypy weszło w życie doraźne rozporządzenie jej zwalczania w obrębie instytucyj państwowych.

Urzędnik zjawiający się w biurze z objawami grypy, poddać się musi natychmiastowym zabiegom lekarza państwowego, który najpierw podaje mu szklankę wody z rozpuszczoną tabletką empiryny. Następnie rozpoczyna się nacieranie szyi mieszaniną gliceryny i jodu, przepłukanie nosa roztworem efendrin - sulfaty, a wkońcu następuje dawka olejku rycynowego. O ile zabiegi te nie dadzą skutku, urzędnik poddać się musi dodatkowemu doraźnemu leczeniu w domu i pozbyć się grypy w ciągu 24 godzin. Teraz w miejsce hooverowskiej prosperity, która się całkowicie załamała ,obowiązuje bowiem w Ameryce hasło nowe prez. Roosevelta: efficiancy t. j. bezwzględnej wydatności pracy.

Francja w uściskach warcholstwa parlamentarnego.

Siedem rządów francuskich w ciągu dwóch lat ostatnich pożarł moloch parlamentaryzmu. Dawniejsza praktyka, że gabinet we Francji „żyje" przeciętnie pół roku — należy do przeszłości. Obecnie życie takiego rządu mierzy się na miesiące, jeśli nie na tygodnie... Chautempsa zbudował Daladier, ale już nad kolebką nowego rządu rozlegały się ponure dźwięki dzwonów pogrzebowych... I rzeczywiście zgon nastąpił szybko. Decyzja prezydenta Francji powierzenia steru rządu Daladierowi stanowi znowu jeden z licznych a nieudałych eksperymentów, nie wyprowadzających wcale zagadnienia silnej i stałej władzy wykonawczej z impasu, w jakim we Francji ugrzęzła.

Polska nigdy nie mieszała się i nie miesza w sprawy wewnętrzne państw obcych, nie obchodzi ją struktura wewnętrzno-polityczna i ustrój, jaki sobie obierają inne państwa. A już zupełnie nie mamy zamiaru wtrącania się w trudności wewnętrzne, przeżywane przez naszą sojuszniczkę Francję. Zdajemy sobie zarazem sprawę, że nie zawsze z niektórych kół politycznych Francji odpłacano nam równą miarę. Bywały czasy, że inspirowani przez naszą opozycję — i prawicową i lewicową — niektórzy francuzi pozwalali sobie na wtrącanie się w nasze sprawy wewnętrzne. Gdy szliśmy ku naprawie naszych stosunków politycznych, zabagnionych przez przerost ducha partyjnego — uważano się w pewnych prasowych organach partyj francuskich za uprawnionych do „protestowania", do protegowania rodzinnego warcholstwa, do „radzenia nam"; pisano sążniste artykuły, pisano listy otwarte, organizowano meetingi protestacyjne i tp.

Nie mamy najmniejszego oczywiście zamiaru odpłacać pięknem za nadobne i dotykać sfery wewnętrzno-politycznej, którą uważamy za wyłączną domenę każdego państwa zosobna..

Ale obowiązek publicystyczny nakazuje skrzętną obserwację wypadków i wysnucie z nich wniosków logicznych.

Cóż więc obserwujemy od szeregu lat we Francji?

Przerost wielopartyjnictwa tej plagi, z którą przed ośmiu laty radykalnie uporaliśmy się, paraliżuje możność ustabilizowania rządów.

Długo Francja mogła sobie pozwalać na tę parlamentarną hipertrofję i zabawę „wyłuskiwania" szefów i członków rządów z foteli ministerjalnych. Bo bogata Francja żyła długą i piękną tradycją ustroju parlamentarnego minionego stulecia, bo posiadała kapitały nagromadzone przez liczne pokolenia, które wprawdzie nadwerężyła, ale wcale nie zniszczyła ani czteroletnia wojna ani przepadłe pożyczki rosyjskie w wysokości 25 miljardów złotych franków. Jak długo olbrzymie rezerwy kapitału, tkwiące w społeczeństwie, dawały wielki dochód społeczny, umożliwiające równowagę budżetu państwowego - tak długo ci wszyscy „popsuje" parlamentarni mogli wyczyniać swoje manewry i przetasowywać co kilka miesięcy skład rządu, by zaspakajać wciąż nowe ambicyjki licznych kandydatów na fotele ministerjalne.

Ale od dwóch lat sytuacja się zmieniła... Deficyt budżetu państwowego osiągnął rozmiary wręcz zawrotne. Kończą się rezerwy — zaczyna się czerpanie wprost z kapitału... A co potem? Po wyczerpaniu się zapasów?

Dalsze igranie przesileniami gabinetowemi, na tle rozgrywek partyj i frakcyj — staje się rzeczą niemożliwą, bo wręcz szkodzącą bytowi państwa.

I ta świadomość poczyna przenikać do szerokich rzesz. Wielki i mały rentjer francuski, robotnik, chłop, małomieszczanin czuje, że przy tych figlach, płatanych przez przywódców partyj co kilka tygodni, chodzi o coś większego, niż rozgrywka międzypartyjna — chodzi o byt i dobro państwa. Zwłaszcza — że jak się ostatnio z przerażającą oczywistością ujawniło — ta „rozgrywka" prowadzi do znieprawwiania charakterów, do korupcji materjalnej, od której nie są wolni ani różni deputaci ani nawet członkowie rządu...

I na tem tle budzi się we Francji odczucie: trzeba głębiej sięgnąć do przyczyn zła. Trzeba zmienić ustrój. Trzeba inaczej ustosunkować władzę parlamentarną i władzę rządową. Trzeba — słowem — zrobić to samo, co u nas w Polsce rozpoczęto w maju 1926 a obecnie zostaje doprowadzone do ostatecznej konsekwencji.

Ale na razie we Francji jeszcze ta myśl nie dojrzała na tyle, by ją przyoblec można w czyn. Jeszcze powstaje rząd, oparty o dawną konstrukcję. Rząd, będący tylko sztucznym i bardzo łatwym do wykruszenia paljatywem.

Nowy gabinet francuski stanowi dalsze prowizorjum stanu dotychczasowego. Ile takich jeszcze rządów będzie — któżby mógł przesądzić. Ale pewnem jest: przyjść musi wreszcie rząd, który zerwie z przeżytym, niezgodnym z duchem czasu systemem — a wtedy Francja wejdzie na nowe tory rozwoju.

My polacy, przyjaciele i sojusznicy, życzymy Francji, by stało się to jaknajrychlej.

M.

Jakie podatki płacą robotnicy
w różnych państwach

Bardzo ciekawie przedstawia się rozkład podatków rodziny robotniczej w różnych państwach, obejmujący wszystkie wydatki poza żywnością, mieszkaniem, ubraniem, światłem i opałem.

Roczna pozycja wydatków rodziny robotnika na ten cel wynosi:

W Niemczech — 743 marki niemieckie, co stanowi 1560 zł. pol., w Czechosłowacji 5197 koron czeskich — 1300 zł. p., w Norwegji 961 koron norw., — 1385 zł. pol., w Holandji 469 florenów — 1678 zł. pol., w Stanach Zjednoczonych 349 dolarów— 2025 zł. p., w Finlandji 1842 marki fińsjie — 368 zł. p., w Szwecji 875 kor., — 1500 zł. pol., a w Polsce 380 zł. polskich.

Z sum tych na rozrywki wydaje robotnik niemiecki 4.13 proc., chiński 0.57 proc., duński 1.72 proc., estoński 1.92 proc., fiński 4.17 proc., japoński 13.26 proc., norweski 2.27 proc., holenderski 10.28 proc., czeski 10 proc., szwedzki 2.78 proc., polski 4.92 proc.

Podatki płacone przez rodziny w poszczególnych krajach wynoszą w stosunku do „innych wydatków" procentowo od 1.72 proc. w Chinach do 33.5 proc. w Norwegji, przyczem Polska figuruje na 9 miejscu i sumy wypłacane z tego tytułu sięgają 9.65 proc. innych wydatków poza niezbędnemi kosztami utrzymania.

Co mówią uczeni
o życiu po śmierci.

W odpowiedzi na rozpisaną przez tygodnik paryski ankietę na temat życia po śmierci, nadesłali bardzo ciekawe i znamienne wyznania następujący uczeni:

Chunder Bose, znany światowej sławy fizjolog z Kalkuty pisze.

„Żyjąca natura stawia przed człowiekiem myślącym tyle zagadek do rozwiązania, iż okres naszego bytowania na ziemi wydaje mi sie zbyt krótkim, abyśmy mogli przystąpić do rozstrzygania problematu tak wielkiego jak życie pozagrobowe".

Znakomity pisarz francuski, **Claude Farrere,** pisze:

„Konfucjusz mówi: „Jeśli się dowiem, czem jest życie, będę się starał rozwiązać zagadkę śmierci". Podzielam w zupełności opinję mędrca chińskiego".

Znany biolog angielski **Keith** pisze:

„Istnienie życia po śmierci uważam za hipotezę niedowiedzioną, aczkolwiek prawdopodobna"

Fizyk i wynalazca radja, **G. Marconi,** pisze:

„Nawet i ci, którzy twierdzą, że nie wierza w byt pozagrobowy, żywią w głębi duszy nadzieję, iż są w błędzie. W każdym razie uważam hipotezę o istnieniu życia po śmierci za środek uspokajający, ktory pomaga nam wypełnić do końca nasze zadania życiowe".

Astronom paryski, **Charles Nordmann,** pisze:

„Nie wiemy, czem jest życie, jakżebyśmy więc mogli ferować wyroki o tem, czem jest życie po śmierci".

Psycholog, lekarz i zwolennik spirytyzmu, **Charles Richet,** pisze:

„Zarówno kategoryczne „tak", jak i decydujące „nie" są w tym wypadku niewłaściwe. Fizjolog, który we mnie siedzi, odpowiada przecząco na pytanie, czy może istnieć życie świadome poza grobem. Ale wątpliwość ta nagryzana jest przez inne wątpliwości. Jak mam wytłumaczyć niezliczone zjawiska nadzmysłowe, które zdają się potwierdzać hipotezę o bytowaniu poza grobem? Odpowiedź moja nie zadowolni nikogo. Pozostawiając jednak wolną drogę dla obu rozwiązań, mam pewność, iż popełniam połowiczną tylko omyłkę".

Znany krytyk i essayista paryski, **Paul Souday,** pisze:

„Uwierzę, gdy otrzymam wystarczające dowody".

Udział harcerstwa w kongresie wychowania moralnego.

W pracach przygotowawczych do 6-go kongresu międzynarodowego wychowania moralnego, który odbyć ma się w Polsce w roku bieżącym, bierze czynny udział delegacja związku harcerstwa polskiego.

W szczególności harcerstwo współpracuje z komisjami: koedukacji, wychowania, pracy, oraz z komisją młodzieży jako czynnika porozumienia międzynarodowego.

Stałą delegatką na kongres z ramienia naczelnictwa związku harcerstwa polskiego jest wiceprzewodnicząca związku p. Helena Śliwowska.

ROZMAITOŚCI

50-LECIE KOLEI PÓŁNOCNEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Ostatnio obchodzono uroczyście w Stanach Zjednoczonych 50 rocznicę otwarcia północnej, transkontynentalnej linji kolejowej t. zw. „Nothern Pacific Railway", łączącej wybrzeże Oceanu Atlantyckiego z wybrzeżem Pacyfiku. Budowę rozpoczęto w 1870 r. z iście amerykańskim rozmachem i w ciągu czternastu lat mimo napadów Indjan i olbrzymich trudności technicznych, zwłaszcza w górskich okolicach, linję kolejową przeprowadzono przez pięć tysięcy kilometrów. Dzisiaj przestrzeń tę przebiegają może nie najszybsze, lecz zato najbardziej luksusowe pociągi na świecie. Główne uroczystości z okazji 50 rocznicy otwarcia tej linji odbyły się w miejscowości Gold Creek, gdzie zakończono w swoim czasie budowę, prowadzoną równocześnie z obu końcowych stacyj.

———oOo———

PRZESYŁKI NA WYSOKOŚĆ 3.500 METRÓW.

Na górze Alagez (Armenja) na wysokości 3.500 metr. znajduje się stacja meteorologiczna. Badania i doświadczenia naukowe prowadzi w niej czterech uczonych. W okresie zimniejszych dni uczeni są kompletnie odcięci od świata. Ścieżki górskie prowadzące do stacji meteorologicznej są wówczas niedoprzeżycia. Wkońcu grudnia władze przełożone stacji otrzymały następujący krótki telegram: „prosimy dostarczyć żywności i odzieży" W kilka dni później samolot zrzucił na placyk przed stacją pierwszą partję transportu — 120 kg. w sześciu woreczkach. Następny samolot zrzucił z wysokości około 1000 mtr. nad stacją jeszcze 12 woreczków z mąką, rożem, cukrem, masłem i ciepłą odzieżą. Odpowiedź radjowa z Alagezu potwierdziła otrzymanie obydwu przesyłek lotniczych.

———)O(———

SZKOŁY POD NAMIOTAMI.

W Les Angelos i w całej południowej Kalifornji nauka dzieci odbywa się pod namiotami. Po niedawnym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło Long Beatch, wyszło na jaw, że gmachy szkolne „dla oszczędności" zbudowano nietrwale. Wskutek tego szereg szkół został zniszczony. Obecnie w myśl rozporządzenia rządu stanowego, wszystkie gmachy szkolne są przebudowywane.

———)O(———

Z POWROTEM DO MORZA.

Cały trzydniowy połów szprotek został wyrzucony do morza w Sewsendde (Anglja), nie udało się bowiem znaleźć nabywców. Poprzedni połów wyprzedano po funcie szterl. (około 28 zł.) za tonę, dla fabrykacji nawozu.

———oOo———

LAWINY ŚNIEŻNE W ALGIERZE.

Ławy śnieżne pokryły zbocza gór Atlasu, wywołując liczne opady lawin, staczających się w doliny Algieru co wywołało gromadne pielgrzymki plemion koczujących z pustyń do gór Atlasu dla obejrzenia nieznanego widowiska.

———oOo———

PALMY NA URALU.

„Fabryka kwiatów" z Złatust została znacznie rozszerzona. W najbliższym czasie oranżerja tamtejsza otrzyma dla aklimatyzacji z Suchum — kale sto palm, sto fanikosów, 25 dracen, oraz nasiona innych jeszcze gatunków drzew i krzewów, dotychczas hodowanych wyłącznie na południu.

———oOo———

NOWA OFIARA TUTANKHAMENA

Zany egiptolog amerykański, Lythgole, zmarł naskutek ataku sercowego. Lythgoe brał udział w pracach przy odkopaniu i otwarciu sarkofagu faraona Tutankhamena. Prasa amerykańska zwraca uwagę przy tej okazji na fakt, iż wszyscy uczeni, którzy brali udział w odkopaniu grobowca faraona zmarli przedwcześnie i w tajemniczych okolicznościach. Sprawdza się więc jakoby przekleństwo, ciążące nad grobowcami faraonów.

KTO MA RACJĘ: ROBOTNICY, INSPEKTOR PRACY, CZY SYNDYK

Czas najwyższy uregulować stosunki na kopalni „Helena".

Zatarg między tymczasowym zarządem kopalni „Helena" w Niwce a robotnikami, który zdawał się być już zlikwidowany na konferencji w inspektoracie pracy, trwa — jak się okazuje w dalszym ciągu.

Jak to donosiliśmy, na podstawie informacyj z inspektoratu pracy, syndyk tymczasowy kopalni p. Waligórski zakomunikował inspektorowi pracy, że zgadza się na wysuwane przez robotników warunki i przyjmie do pracy wydalonych 6 robotników z tem jednak, że 3 robotników przyjmie 15 lutego, trzech zaś innych dopiero 1 marca. Jednocześnie p. Waligórski zapowiedział uruchomienie kopalni w poniedziałek, dn. 5 bm. Robotnicy, o czem również donosiliśmy, oświadczają, że domagają się natychmiastowego przyjęcia do pracy zwolnionych robotników.

P. Waligórski jeśli się zgodził na warunki, wysunięte przez robotników, to powinien natychmiast przyjąć do pracy wszystkich wydalonych robotników. Zatarg byłby wówczas ostatecznie zlikwidowany, a kopalnia od kilku dni w ruchu. Tymczasem zatarg trwa w dalszym ciągu i niewiadomo kiedy się skończy.

Wczoraj p. Waligórski nadesłał do naszej redakcji list, w którym, między innemi wyjaśnia, że wobec zagwarantowania przez p. Łatkowskiego spokoju na kopalni zgodził się na przyjęcie do pracy wydalonych robotników **„po pewnym jednak czasie dla zadokumentowania okresu kary za przekroczenia swych uprawnień".**

Czyż wydaleni z pracy robotnicy nie zostali już ukarani? Pozostawali przecież przez dłuższy czas bez pracy, a więc bez zarobków. Czy to nie dostateczna kara?

Według informacyj inspektora pracy p. Waligórski zapowiedział uruchomienie kopalni w dn. 5 bm., tymczasem w rozmowie telefonicznej p. Waligórski oświadczył nam, że nie zapowiedział uruchomienia kopalni. Jak więc widać z tego, sprawa kopalni „Helena" coraz bardziej jest niejasna. Cierpią na tem robotnicy, pozbawieni zarobków i sama zadłużona kopalnia.

Możeby sędzia - komisarz, p. Wawrosz, zechciał zainteresować się tą sprawą i położyć kres tym niezdrowym stosunkom.

Odpowiedź na list p. Z. Stermana

do zarządu ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu.

Zarząd sosnowieckiego oddziału ligi morskiej i kolonjalnej przedstawił nam nr. 16 „Expresu Zagłębia", w którym znajdujemy list Pana Z Stermana do tegoż zarządu, nawołujący do energiczniejszej działalności, budzący Zarząd po „pięcioletniej śpiączce".

Radzi bardzo jesteśmy, jeżeli społeczeństwo zajmuje się hasłami, rzucanymi przez naszą instytucję, zachęca do pracy, krytykuje, jeżeli widzi braki. Chcemy zatem widzieć w liście p. Z. Stermana, prawdopodobnie sympatyka naszej ligi, taki pożądany objaw zainteresowania się naszemi sprawami. Dlaczego jednak w takim razie nie wybiera on normalnej drogi, nie przychodzi na ogłaszane walne zebrania sprawozdawcze oddziału ligi, nie czytuje w gazetach ogłaszanych sprawozdań, a nawet, jak nas zarząd sosnowieckiego oddziału informuje, do instytucji naszej jako członek nie należy. Bardzo prosimy przedewszystkiem o wstąpienie do ligi. Miałby wtedy p. Sterman wdzięczne pole do pracy i do zawsze pożądanej rzeczowej krytyki. Podobnem zaś wystąpieniem, jak obecne, p. Sterman, może nie zdając sobie z tego sprawy, szkodzi instytucji, którą, jak wynika z treści jego listu, sam uważa za potrzebną.

Podjęliśmy się odpowiedzi na list p. Stermana, aby nie stawiać sosnowieckiego oddziału LMK. w trudnem położeniu, bowiem wyjaśnienie przez niego swej działalności mogłoby wyglądać na chwalenie samych siebie. Stwierdzić nam na tem miejscu wypada, że sosnowiecki oddział naszej instytucji należał zawsze do najruchliwszych; najlepiej za siebie mówi liczba członków, których sosnowiecki oddział liczył w roku 1928 ok. 300, obecnie zaś pomimo kryzysu liczy 1434. Działalność swą rozpościerał nawet na zewnątrz, zakładając lub przynajmniej pomagając zakładać oddziały w okolicy, jak np. w Ząbkowicach, na Niemcach, w Grodźcu, w Będzinie, w Czeladzi itp.

Sosnowiecki oddział przeprowadzał zawsze z energją i starannością wszelkie imprezy, których zadaniem było propagowanie idei morskiej, zjednywanie członków itp., a więc organizował wycieczki do Gdyni, spływy do morza, wycieczki na promach do Oświęcima, inne drobne wycieczki, urządzał cieszące się frekwencją obchody, święta morza, tydzień bandery, uroczystości, pochody, odczyty, koncert orkiestry marynarskiej, zabawy ludowe. Sosnowiecki oddział wprowadził bardzo ładny sposób propagandy idei morskiej pośród uczącej się młodzieży, urządzając od czterech lat corocznie konkurs we wszystkich szkołach średnich i powszechnych na najlepsze wypracowanie o morzu, przyczem szkoła, z której wychodzi najlepsza praca, otrzymuje nagrodę przechodnią. Czyż o tem wszystkiem p. Sterman, mieszkaniec Sosnowca, nie słyszał?

Jeszcze jedno wyjaśnienie: p. Stermana uderzyło widocznie zniknięcie siedziby oddziału ligi z ul. Parkowej. Otóż oddział sosnowiecki przeniósł się ze względów oszczędnościowych z dniem 1 stycznia rb. do udzielonego mu darmo lokalu związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych, przy ulicy Kołłątaja nr. 17. Jednocześnie zlikwidował nieczynną zresztą od dwuch lat przystań na Przemszy. Założenie jej było również dowodem ruchliwości oddziału, który, pomimo niedogodnych warunków lokalnych, starał się własnym asumptem rozpowszechniać w Sosnowcu sport wioślarski. Niestety warunki były rzeczywiście zbyt trudne, wskutek czego poczynania Oddziału nie doprowadziły do zwerbowania tylu chętnych wioślarzy, dla których opłacałoby się prowadzić przystań bez uszczerbku funduszów ligi. Wchodziła tu przytem w grę słuszna zupełnie zasada, że zadaniem ligi między innemi jest propagowanie sportów wodnych, a nie robienie konkurencji organizacjom sportowym, zajmującym się tą dziedziną sportu, przez utrzymywanie we własnym zakresie do tego nierentownych przystani.

Rada Okręgowa Zagłębia Węglowego ligi morskiej i kolonjalnej.

Uczestniczymy w grze...

Istnieje jedno krótkie słowo, które w sposób zdumiewająco przenikliwy obnaża tajne sprężyny życia. Słowo to, nabrzmiałe olśniewającą energją namiętności ale zarazem i zimną potęgą żywiołu wyrachowania, brzmi: gra. Rudyard Kipling pisze ten rzeczownik z wielkiej litery: Gra. Jego przepiękne, choć może mało moralne — a przez to jakże współczesne — dzieło o mądrem dziecku, o Kinie, jest dwutomowym hymnem na cześć Wielkiej Gry, to znaczy sztuki trzymania na wodzy trzystu miljonów Hindusów przez stosunkowo mikroskopijny wywiad angielski (Intelligence Service). W różnych państwach świeże są jeszcze wspomnienia o tworzeniu i obalaniu rządów parlamentarnych. Pisano wtedy oficjalnie: po upadku rządu rozpoczęła się gra parlamentarna dla utworzenia nowego rządu. Wielkie ćwiczenia w czasie pokoju przybrały dziś nazwę: gry wojennej. Poeci jak dawniej piszą o grze miłości i śmierci. Ekonomiści i politycy — o grze interesów, krytycy malarscy o — grze barw. Życie nabrzmiałe jest grą. Nie usuniemy się z pod tego prawa.

Istnieje mądra anegdota: kilka osób gra o to, kto zrobi najgłupszy wyraz twarzy. „Pan wygrał" zwracają się do jednego z obecnych. „Kiedy ja wcale nie grałem" odpowiada ten ze zdziwieniem. Tak, najgłupszą twarz ma ten, kto usuwa się od gry. W kręgu naszego życia jest gra dająca każdemu wielkie szanse, dająca wiele wygranych i wielkie wygrane. Ale żeby wygrać — trzeba grać.

Kup los Polskiej Loterji Państwowej.

Napad rabunkowy na pociąg

w Strzemieszycach

Pamiętne zajście na stacji kolejowej w Strzemieszycach, podczas którego gromada złodziei kolejowych zaatakowała kamieniami pilnujących naładowane wagony kolejarzy i poczęła rabować wagony, była przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Napad na wagony kolejowe w stylu iście amerykańskim postawił na nogi całą policję Strzemieszyc i okolicznych miejscowości i w rezultacie ujęto sześciu rzekomych sprawców tej awantury, mieszkańców Strzemieszyc: **Stanisława Jarnuszewskiego, lat 30 (Sławkowska 241) Franciszka Starościka, lat 24 (Magazynowa 10), Stanisława Kozła, lat 25 (11 listopada 15) i Tadeusza Kozła, lat 32 (Pocztowa 5).** Wobec tego że podczas zajścia ciężko zraniony został w głowę funkcjonarjusz kolejowy Antoni Jędza, osadzono ich w więzieniu będzińskiem do czasu wczorajszej rozprawy.

Rozprawa zakończyła się dość sensacyjnie, gdyż okazało się, że ani jeden z oskarżonych ani w rabunku wagonów, ani w pobiciu kolejarza Jędzy udziału nie brał.

Wyrok zapadł uniewinniający wszystkich oskarżonych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 6 Wtorek	Dziś: Doroty Jutro Romualda opata Wschód słońca: 6.52 Zachód słońca: 16.25

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 6 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Koncert zesp. solowego. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Dla znawców jazzu. 16.00. Płyty. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Kącik jęz. 16.55. Koncert kameralny. 17.50. Listowne nauczanie roln. 18.55. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40. Wiad. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Koncert popul. 21.00. Uczta Muzyka lekka. 22.00. Płyty. 22.15. Muz. tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. — fragment z pow. Flauberta. 21.15. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Środa, 7 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20 Płyty. 7.35. Dz. poranny 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.33. Płyty. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporce polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Recital fortep. 16.10. Program dla dzieci. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Muzyka lekka. 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.20. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25. Feljeton lit. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Muzyka lekka. 20.45. Płyty. 21.00. Tr. z Antwerpji. 21.15. Tr. z Krak. 22.05. Tr. z Wilna. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 6 lutego.

7.000 Aud. poran. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Tr. z Warsz. 15.40. Płyty. 15.55. Koncert fort. 16.25 Tr. z Warsz. 17.50. Pogad. dla dzieci. 18.00. Tr. z Warsz. 18.20. Dorobek rządów polsk. na Śląsku. 18.40. Tr. z Warszawy. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Gawęda wędkarska. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 22.00. Płyty. 22.15. Tr. z Warsz.

—oOo—

KARNAWAŁ

W zawrotnym wirze gną się pary,
W takt walca, tanga i fox-trotta,
Snują się senne, niby mary,
Pijane tańcem śmieszne pary.

Każdy chce szaleć, młody, stary,
Nic, że tam głodny ktoś u płota,
W zawrotnym wirze gną się pary
W takt walca, tanga i fox-trotta.

Choć za oknami już dzień szary,
Tańczą wybrani i miernota.
Każdy chce szaleć, młody, stary,
Nic, że tam głodny ktoś u płota...

K. Ol-ski.

—oOo—

ROZJEMSTWO W PRZEMYŚLE I HANDLU.

Wydano ostatnio rozporządzenie wykonawcze ministra opieki społecznej w sprawie komisyj rozjemczych dla załatwiania zatargów między pracodawcam a pracownikami w przemyśle i handlu przewiduje, że każdy z uczestników zatargu może zwrócić się do ministra opieki społecznej o nadanie mocy powszechnie obowiązującej orzeczeniu komisji w danej gałęzi pracy na całym obszarze, dla którego zostało ono wydane lub na części tego obszaru. Jednocześnie konieczne jest udowodnienie, że orzeczenie posiada znaczenie przeważające gospodarczo w danej gałęzi pracy na obszarze, na którym ma ona uzyskać moc powszechnie obowiązującą.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Wtorek dnia 6 bm. o godz. 16 m. 30 „LEKARZ NA ROZDROŻU“ Specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Wtorek dnia 6 bm. o godz. 20 m. 15 „DWAJ PANOWIE B.“ — po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Środa, dn. 7 bm. o godz. 20 m. 15 — „Lekarz na rozdrożu“ po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

* * *

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki. Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50. Dla członków wspierających składka członkowska wynosi tylko zł. 3.

———oOo———

— Imieniny prezydenta Mościckiego W Bobrownikach. Rano zostało odprawione nabożeństwo, na którem była młodzież szkoły powszechnej wraz z nauczycielstwem. Po mszy odśpiewano „Boże coś Polskę“. W domu ludowym urządzono poranek dla dzieci o programie: życzenia imieninowe, śpiew —chór „Lirenki“, przemówienie okolicznościowe kierownika szkoły, obrazek sceniczny p. t. „Imieniny pana prezydenta“.

Popołudniu wyłącznie dla dzieci odegrano baśń dramatyczną p. t. „Zaczarowane koło“ — Rydla.

Na zakończenie odbyły się wieczornice w ognisku OMP. w świetlicy sejmowej i w kole absolwentów.

— Ze związku sprzedawców wyrobów tytoniowych w Będzinie. W dn. 14 stycznia 1927 r w lokalu „Kuźnicy“ odbyło się zebranie organizacyjne. Cele związku przedstawił delegat z Warszawy p. E. Kolbuszewski. Po rzeczowej dyskusji wybrano zarząd w osobach: prezes — Goc, wiceprezes — H. Kronental, sekretarz — B. Flasza, skarbnik — I. Erlich, i A. Szypulski.

— Siedziba peowiaków w Dąbrowie Siedziba koła powiatowego zw peowiaków mieści się obecnie w Dąbrowie przy ul. Kolejowej nr. 4. Lokal jest czynny codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 19 do 21.

Sekretarjat koła powiatowego czynny w każdą środę w wyżej wymienionych godzinach. Komenda placówki Dąbrowa urzęduje w każdy piątek od godziny 19 do 21.

Komenda placówki w Strzemieszycach urzęduje w każdą sobotę w godzinach od 18,30 do 20, w lokaiu OMPu przy ulicy Kolejowej nr. 6 w Strzemieszycach.

— Zebranie koła oświatowego w Kamycach. W ub. piątek odbyło się walne zebranie członków koła, na którem omówiono sprawy organizacyjne i dokonano wyboru zarządu w składzie: prezes — W. Sokoła, p. M. Wolna, p. Wł. Pawełczykówna, p. A. Cembrzyński, p. Wł. Głogowska i p. Wł. Dyszy.

Koło prowadzi świetlicę pod kierownictwem fachowych sił nauczycielskich i uprawę poletek konkursowych. Należy nadmienić, że P. R. tego koła otrzymało w ub. roku pierwszą nagrodę powiatową za wzorową uprawę roślin okopowych.

— Zebranie P.M.S. w Bobrownikach. Odbyło się roczne walne zebranie członków miejscowego koła polskiej macierzy szkolnej.

W programie prac zarządu zapowiedziano prowadzenie nadal bibljoteki, która liczy 655 tomów, odczyty i organizowanie wieczornic, poświęconych oświacie pozaszkolnej.

Zarząd koła ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — W. Smołka, wiceprezes — L. Bochenkowa, sekretarz — W. Bartos, skarbnik Wł. Zabiegała, członkowie pp. J. Witkowa i A. Sokoła.

Z działalności związku inwalidów wojennych w Zawierciu.

Onegdaj pod przewodnictwem **dra Jaskólskiego** z Kielc odbyło się walne doroczne zebranie powiatowego koła związku inwalidów wojennych w Zawierciu. Przed przystąpieniem do obrad obecny na zebraniu **poseł inż. Sowiński** wygłosił dłuższe przemówienie o uchwaleniu przez sejm nowej konstytucji oraz o zawarciu przez rząd polski z Niemcami paktu o nieagresji, na przeciąg 10 lat.

Przemówienie posła Sowińskiego przyjęli zebrani burzą, długo niemilknących oklasków.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący zebrania dr. Jaskólski, poczem przez powstanie uczczono pamięć zmarłych inwalidów, członków koła.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia. prezes ustępującego zarządu p. **Maciej Pleban** zdał wyczerpujące sprawozdanie z działalności ogólnej związku.

Jak wynikało ze złożonego sprawozdania związek ujawnia ostatnio b. ożywioną działalność, bierze czynny udział w społecznem życiu miasta, a w roku sprawozdawczym załatwił cały szereg spraw, zlikwidował kwestję bezrobocia członków koła i uregulował szereg spraw, tyczących zaopatrzenia inwalidzkiego

Sprawozdanie kasowe zdał p. **Kotowicz,** komisji rewizyjnej p. **Dreliszek.** Nad sprawozdaniami toczyła się ożywiona dyskusja, po której na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, oraz wyrażono specjalne podziękowanie za dotychczasową intensywną pracę.

Następnie dokonano wyboru nowych władz związku. Do zarządu zostali wybrani pp. prezes **M. Pleban** (ponownie), **Kotowicz, Dreliszek, Maga, Kula i Michalski,** zastępcy: **Gadzina, Domagałowa i Giewon,** do komisji rewizyjnej pp. **L. Świderski, Panek Krotochwil, Markiewicz, Mizerski i Dzięboński,** delegaci na zjazdy pp. **M. Pleban, Maga i Kotowicz.**

Po wyborach władz uchwalono szereg wniosków, a mianowicie o wystąpienie do parafji katolickiej z prośbą o wydzieleniu terenu na cmentarzu grzebalnym, obok mogił poległych żołnierzy, dla grzebania umierających inwalidów, uchwalono uznanie prezesowi głównego wydziału wykonawczego ociemniałemu żołnierzowi posłowi Wagnerowi za dotychczasową pracę nad ulżeniem doli inwalidów. Nakoniec uchwalono uznanie dla rządu i sejmu za uchwalenie nowej konstytucji oraz za zawarcie z Niemcami paktu o nieagresji.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty“ oraz wzniesieniem okrzyków na cześć prezydenta prof. Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

Trup na sali balowej

Krwa zabawa w Strzemieszycach

W mieszkaniu Katarzyny Dzwonnickiej w Strzemieszycach odbywała się w ub. niedzielę zabawa karnawałowa. Kiedy goście byli już po kilku „głębszych z kropełkami“ wynikła sprzeczka, która niebawem zamieniła się w bójkę na noże, widelce i inne sprzęty domowe.

Rezultat był taki, że w czasie bójki uderzony został nożem w szyję 37-letni Antoni Sznicer, mieszkaniec domu nr. 15 przy ul. Sulno w Strzemieszycach.

Sznicer wskutek przecięcia tętnicy, co spowodowało szybki upływ krwi, zmarł na miejscu zajścia przed przybyciem lekarza.

Policja prowadzi śledztwo, celem ustalenia nazwiska zabójcy.

Udaremniony napad rabunkowy w Czeladzi.

Onegdaj wieczorem p. Zarychtówna, pracowniczka piekarni Gelbarda w Czeladzi, wracając z pieniędzmi po całodziennym targu obok cmentarza przy ulicy Nowopogońskiej, napadnięta została niespodziewanie przez nieznanego sprawcę, który wyskoczywszy z za muru smentarnego gwałtownym ruchem złapał za teczkę i chciał ją wyrwać. Panna Z., nie tracąc odwagi chwyciła kurczowo trzymaną w ręku teczkę i poczęła wzywać pomocy. Napastnik widząc, że nie uda mu się wyrwać teczki, począł szamotać się z Zarychtówną, a wreszcie uderzył ją dwa razy w twarz. Mimo to panna Z. walczyła do końca wytrwale.

Opryszek, doznawszy zawodu na alarm napadniętej zniknął w ciemnościach.

Zlikwidowanie fabryki fałszywych monet w Podchybiu pow. olkuskiego

W ubiegłą niedzielę policja jangrocka zlikwidowała fabrykę fałszywych monet w mieszkaniu Stefana Maja w Podchybiu, gm. Jangrot.

Fabrykacja prowadzona była od dłuższego czasu na „eksport“, czyli że falsyfikaty były puszczane w obieg poza teren powiatu olkuskiego i dlatego na ślad fabrykacji trudno było trafić.

W czasie niedzielnej rewizji wykryto w mieszkaniu Maja i u mieszkającego z nim razem Stanisława Siuły materjał do wyrobu falsyfikatów, chemikalja i 9 szt. gotowych monet 5-cio złotowych. W mieszkaniu Edwarda Aleksego, sąsiada Maja, odnaleziono płyty do posrebrzania monet i narzędzia do obróbki monet.

Krwawa uczta weselna w Żarkach

W restauracji Poznańskiego w Żarkach odbywała się w ubiegła niedzielę uczta weselna, na której bawili się nietylko miejscowi młodzieńcy, ale również z okolicznych wsi. W pewnej chwili podchmieleni alkoholem młodzieńcy wywołali gorącą sprzeczkę, która w krótkim czasie zamieniła się w bójkę, w czasie której w rękach walczących znalazły się noże. W chwilę później pod uderzeniem noża runął na ziemię, zbroczony krwią, 27-letni Jan Ćwick, mieszkaniec wsi Biała Wielka gm. Lelów.

Jak się okazało otrzymał on głęboką ranę w szyję i mimo natychmiastowej pomocy nie odzyskał przytomności i po 15 minutach zmarł. Zwłoki zmarłego przewieziono do kostnicy cmentarnej w Żarkach. Jak ustaliło doraźne dochodzenie policyjne o zabójstwo to jest silnie podejrzany Zwoliński Stanisław, który korzystając z ogólnego zamieszania zbiegł w nieznanym kierunku.

Za zbiegłym zarządzono poszukiwania i spodziewać się należy, że w najbliższych dniach dostanie się on w ręce sprawiedliwości.

Z DZIAŁALNOŚCI Z. P. O. K. W STRZEMIESZYCACH.

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Strzemieszycach prowadzi świetlicę dla bezrobotnej młodzieży, koła młodych i żeńską organizację młodzieży pracującej. W świetlicy dla bezrobotnej młodzieży istnieją sekcje: kult. oświatową, która opracowywuje referaty na tematy: „Nowy człowiek“, „Nauka o Polsce współczesnej“ z literatury i wiele innych. Sekcja muzyczna prowadzona jest pod kierownictwem wykwalifikowanego dyrygenta. Sekcja dramatyczna przygotowywuje obchody i wieczory literackie. Istnieje także sekcja tenisu stołowego i szachistów. Nadto prowadzi się prace introligatorskie, oraz swoją bibljotekę. Czytelników jest 26, przeczytanych książek 280. 1 lutego wyszedł pierwszy numer gazety wewnętrznej W najbliższych dniach będą otwarte w świetlicy warsztaty rzemieślnicze.

OMP. żeńskiej i koło młodych kobiet, oprócz wyżej wspomnianych zespołów prowadzi kurs kroju, szycia, haftu, oraz robót szydełkowych, klockowych i na drutach. W najbliższych dniach przeprowadzony będzie kurs gospodarstwa domowego i kurs higjeny ogólnej połączonej z pielęgniarstwem. Raz w tygodniu przeprowadza się wychowanie fizyczne pod kierunkiem nauczycieli. p. H. Chaberkówny. Nadmienić należy, że kierowniczka OMP. jest p. M. Saracko, b. nauczycielka, a kierowniczką kursu jest p. Cieślśikówna b. nauczycielka. Dzięki subwencji z sejmiku w Będzinie ZPOKO przeprowadził podczas feryj św. Boż. Narodzenia dożywianie dla 110-ciu najbiedniejszych dzieci, a w dniu 21 ub. m. urządzona została choinka dla dzieci.

Dzięki ofiarności p. A. Bagińskiej każda szkoła otrzymała dla dzieci po 48 zeszytów.

W dniu 6 stycznia r. b. urządzony został tradycyjny opłatek dla świetlicy i OMP. z urozmaiconym programem

Przy świetlicy dla młodzieży ZPOK. prowadzi także świetlica dla matek. Istnieje również „Nowa Gospoda“ Z. P. O. K., gdzie można otrzymać po cenach konkurencyjnych, śniadania, obiady i kolacje, dla bezrobotnych daleko idące zniżki (herbata i chleb — 5 groszy, obiad 10 groszy).

———oOo———

UROCZYSTOŚCI IMIENINOWE PREZ. MOŚCICKIEGO W GNIAZDOWIE.

Dzień imienin prezydenta Mościckiego obchodzono w Gniazdowie bardzo uroczyście. W godzinach przedpołudniowych odbył się poranek dla dziatwy szkolnej, na którym byli również obecni członkowie opieki szkolnej i przedstawiciel dozoru szkolnego p. A. Nawara. Następnie odbyła się akademja, którą okolicznościowem przemówieniem zagaił kierownik szkoły p. Kuchta, poczem zaś dłuższe przemówienie o życiu i działalnosci prezydenta Mościckiego wygłosił uczeń 4 klasy miejscowej szkoły powszechnej. Przemówienie wygłosił również przedstawiciel zw. strzeleckiego, straży ogniowej i kasy Stefczyka.

W części koncertowej popisywali się uczniowie deklamacją, wygłaszaniem wierszyków oraz śpiewał chór pod batutą nauczycielki p. Karłowskiej. Uroczystość zakończona została przemówieniem p. Nawary, oraz wznoszeniem okrzyków na cześć prezydenta Mościckiego.

— Zapisy na stałych prenumeratorów tygodnika „Niedziela“ wraz z wiadomościami parafjalnemi przyjmuje: sekretarjat akcji katolickiej przy parafji w Niebowzięcia NMP w domu katolickim ul. Prezydenta Mościckiego 15. Prenumerata wynosi zł. 1 gr. 50 kwartalnie.

Z Zawiercia.

(z) Wybory do rad gminnych. Ostatnio odbyły się wybory do niektórych rad gminnych, a mianowicie: w Myszkowie, Włodowicach i Pińczycach, Siewierzu i Mrzygłodzie. W pierwszych 3 gminach zgłoszona została tylko jedna lista BBWR. Nr. 1 wobec czego bez głosowania się obyło.

Natomiast w Siewierzu zostały zgłoszone 2 listy, w wyniku przeprowadzonego głosowania lista Nr. 1 zdobyła 9 mandatów, opozycja 3 mandaty. W Mrzygłodzie na 12 mandatów lista nr. 1 zdobyła 8 mandatów, opozycja 4 mandaty.

W najbliższych dniach odbędą się wybory w pozostałych gminach.

(z) Niefortunna jazda na gapę. Onegdaj o godzinie 10 wieczorem za dworcem kolejowym w Zawierciu w kierunku Łaz, patrol policyjny natknął się na leżącego na ziemi, zbroczonego krwią, młodego człowieka, liczącego około 24 lat.

Jak się okazało był to Jan Borówka, mieszkaniec Mijaczowa, gm. Myszków. Borówka powracał do rodzinnej wsi, a nie mając pieniędzy na bilet kolejowy, chciał dostać się do domu na gapę. Obawiając się kontroli, w czasie gdy pociąg dojeżdżał do Zawiercia wyskoczył tak niezręcznie z pociągu, że uderzył głową o szyny i doznał pęknięcia czaszki. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala kasy chorych w Zawierciu. Zaznaczyć należy, że wskutek silnego uderzenia Borówka stracił mowę.

(z) Echa samobójstwa Felicji Sikory. W związku z popełnieniem samobójstwa przez bezrobotną wdowę Felicję Sikorową obiegają miasto uporczywe pogłoski, że Sikorowa odebrała sobie życie na skutek odmówienia jej pomocy doraźnej z miejskiego komitetu funduszu pracy, wskutek czego znalazła się w sytuacji bez wyjścia. W związku z tem, miejski komitet funduszu pracy prosi nas o zaznaczenie, że pogłoski tę są fałszywe, gdyż Sikorowa do ostatnich chwil swego życia korzystała z pomocy komitetu funduszu pracy, a nawet w ostatnich dniach stycznia otrzymała węgiel na luty.

Palec w ustach

Jazda tramwajem nie należy do rzeczy ciekawych. Nic więc dziwnego, że u. Fajga Wiązownik, jadąc tramwajem, z nudów sobie ziewnęła.

Otworzyła przytem tak szeroko usta, że aż to rozśmieszyło siedzącego naprzeciwko p. Aleksandra Witkowskiego, który figlarnie wsadził palec w rozdziawione usta pani Fajgi.

P. Fajga ze stracu zamknęła szybko usta i w wagonie rozległ się ryk bólu, wydany przez właściciela nagryzionego palca.

— Co jest? ryczał p. Aleksander, tamując rozpaczliwie chusteczką krwawienie palca. — Ja sobie żart towarzyski odstawiam a pani się zaraz bierzesz do gryzienia palców? Trzeba mieć trochę wyczucia towarzyskiego! Żeby sobie ludzie za każdy żart części ciała odgryzali, toby same kaleki po świecie chodzili.

— Nie pchaj pan palca, gdzie nie trzeba — odpowiedziała sentencjonalnie p. Fajga. I nagle przypomniawszy sobie, że trzymała w ustach cudzy palec, który niewiadomo gdzie był przedtem, zaczęła pluć z obrzydzenia.

— Tfuj! Aż mi się niedobrze robi! Czy ja wiem, co ten palec robił przedtem?

I pluła tak zamaszyście, że zapluła całe spodnie p. Aleksandra. Tego już było za wiele.

— Mało — ryknął p. Witkowski — że pani ze mnie kalekę chciała zrobić, to jeszcze mi pani garnitur plami

I ze złości, zapominając o dobrem wychowaniu, p. Aleksander kopnął p. Fajgę w kolano.

Tym razem ryk bólu, który rozległ się w wagonie, wyszedł z ust p. Fajgi.

Zatrzymano tramwaj. Zjawił się policjant.

— Łobuz! — krzyczała p. Fajga, trzymając się za kolano. — Czy ja jestem pańska żona, żebyś pan mnie kopał?

— A czy ja jestem mięso przy kości, żeby mnie pani obgryzała?! — ryczał pan Aleksander, trzymając się za palec.

W jakiś czas potem p. Fajga, lekko kulejąc, a p. Aleksander z owiniętym palcem, przybyli do sądu, żeby wysłuchać wyroku skazującego p. Witkowskiego na 50 zł. grzywny.

Okręt na ametystowej rafie:

Kiedy holenderski statek oceaniczny „Oldkitt" ściągnięto z rafy podwodnej — jeden z marynarzy odłamał kawałek skały. Odłamek był surowym granitem, którego powierzchnie przykrywały świecące, grające kolorami kryształki. Odesłano to do muzeum, a tam stwierdzono, że błyszczące kryształy — to ametysty.

Cała rafa granitowa pokryta jest świecącemi kryształkami ametystu, który jest niesłychanie twardy. Niemało też okrętów uległo rozbiciu o tę rafę w tem niebezpiecznem miejscu. Dopiero obecnie odkryto sekret ławicy podwodnej, na przesmyku Białego Morza w pobliżu Oceanu Lodowatego. Odkrycie to posiada też znaczenia naukowe. Uczeni wskazują na związek zachodzący pomiędzy granitem dna morskiego, ametystową rafą — i pokładami geologicznemi półwyspu Kolskiego.

Oszczędności meksykańskie

Wszystkie rządy zmuszone są do stosowania metod oszczędnościowych. Na tę samą drogę wstąpił rząd Meksyku, a mianowicie postanowił on nie wypłacać więcej emerytury ostatnim potomkom... królewskiej rodziny Azteków.

Trzysta lat temu król Hiszpanji przyznał określoną roczną pensję potomkom, króla Montezumy, przedostatniego władcy starożytnego Meksyku, panującego z pradawnego rodu Azteków. Rząd republiki meksykańskiej przejął na siebie po wyzwoleniu państwa z pod władzy Hiszpanji ten obowiązek i wypłacał regularnie do ostatniej chwili pensję praprawnukom Montezumy. Obecnie, pod gilotyną zarządzeń oszczędnościowych, uległa likwidacji pensja królewska, wynosząca kilkadziesiąt tysięcy dolarów meksykańskich.

Z Olkusza.

(ol) Votum nieufności otrzymał zarząd straży w Sułoszowej. W dn. 4 bm. odbyło się walne zebranie członków straży ochotniczej w Sułoszowej pod przewodnictwem ks. Mruszkowskiego. Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu i komisji rewizyjnej, zarząd nie otrzymał wotum zaufania.

Po dyskusji wybrano nowy zarząd straży, do którego weszli: pp. ks. proboszcz Danielewicz, (jako prezes), Józef Zadrożny, Antoni Okrajni i Henryk Syguła — członkowie zarządu, pozatem zostali: naczelnikiem — p. Józef Michałek, zastępcą — p. Fr. Szewczyk gospodarzem — p. Leon Kiszka. Komisja rewizyjna: pp. Józef Ostachowski, Jan Kołodziejczyk i Waw. Okrajni.

(ol) Okradzenie sklepu w Sławkowie. Onegdajszej nocy został okradziony sklep Chaima Hendlera przy pomocy wyłamania drzwi sklepowych od podwórza. Skradziony towar jako to: herbata, tytoń i różną galanterję poszkodowany ocenia na zł. 1.366. Podejrzani o tę kradzież mieszkańcy Sławkowa: Zygmunt Sikora (lat 21) i Wincenty Nie..czyk (lat 18) zostali w dniu wczorajszym zaaresztowani.

Sikora przed 3-ma tygodniami wrócił z więzienia.

—oOo—

Rozejrzyjmy się po świecie!

Co zobaczymy?

Z portu Leningradzkiego wyruszył ostatnio statek sowiecki, wiozący urządzenie nowego poselstwa sowieckiego do Waszyngtonu.

Statek ów wiezie 2 tysiące ton towarów. Na transport składają się prócz umeblowania: wina krymskie, wódka, kawior, delikatesy rybne, cenne futra i dywany.

* * *

W jednej z wiosek amerykańskich wymyślono nowy sposób pozostawiania niemowląt na świeżem powietrzu bez opieki. Za oknami domów wywieszają specjalne skonstruowane i wyścielane miękko klatki, w których pociechy wisząc, zażywają świeżego powietrza.

* * *

Mieszkaniec pewnej wsi angielskiej zabił krowę, która od dłuższego czasu niedomagała.

I cóż znalazł w jej żołądku? Sześć monet kilkugroszowych, kawałki drutu, gwoździe, pocztówkę z widokiem i kilka kwitków.

96

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Prosper Rivet zadrżał pomimo woli, tak dalece spojrzenie jędzy było przerażające, ale ten dreszcz przeminął z szybkością błyskawicy.

— Przedewszystkiem małżeństwo — rzekł do siebie — kiedy już zostanę mężem, zobaczymy później, co trzeba będzie robić...

I dodał głośno:

— Ale pytanie jeszcze, czy Helena zgodzi się na to małżeństwo?

— Choćby nie chciała... to ją zmuszę...

— Nie trzeba, ażeby ludzie podejrzewali przymus i dziwili się.

— Nikt się nie będzie dziwił!.. Mam prawo wydać córkę za mąż, jak mi się podoba.

— Oczywiście!

— Zatem nic naturalniejszego! A ciebie nawet nie będą mogli pomawiać, że się żenisz dla pieniędzy... Helena nie ma nic, lub prawie nic... Dwadzieścia pięć a najwyżej trzydzieści tysięcy, w postaci nieruchomości, której połowa należy jeszcze do mnie.

— Do djabla — rzekł do siebie w duchu Prosper, zaniepokojony raptownie. Przypomniał sobie jednak nauki swego przyjaciela Terriena i odezwał się:

— Na razie, to dobrze... Ale trzeba pomyśleć o przyszłości.

— Pomyśleć o przyszłości — powtórzyła Garbuska. — Albo to wszystko co mam, nie należy do ciebie?

— Wszystko co pani ma, należy lub przynajmniej należeć będzie kiedyś do córki pani, a prawo jej jest niezaprzeczalne.

— Nic dla Heleny... nic. Wszystko dla ciebie!

— Nie może jej pani wydziedziczyć, testament taki byłby nieważny.

— Ale mogę za życia rozporządzić moim majątkiem z ręki do ręki.

— Co do tego najzupełniej. To może pani uczynić.

— Ja to uczynię... nic niema pilnego... Jeszcze nie umieram!..

— Na szczęście droga Juljo! — rzekł obłudnie Prosper, ujmując jej rękę i niosąc do ust. — Na szczęście dla naszego szczęścia!... Tak długie lata życia jeszcze masz przed sobą... Ale rozmawia się o interesach, nie dlatego, ażeby się umierało...

— Jabym chciała pomówić nie o interesach... ale o miłości... — westchnęła Garbuska.

— Na wszystko przyjdzie czas!.. Wie pani, że jeżeli zaślubię Helenę w tych warunkach, w jakich małżeństwo ma nastąpić, wie pani co się stanie?

— Cóż takiego?

— Zapewne pomyślała pani o tem, że spokój nie zawsze panować będzie w naszym domu... Helena kocha innego człowieka, a zaślubiwszy mnie wbrew swej woli, będzie starała się wszelkimi sposobami rozerwać to nienawistne małżeństwo... i prawo daje jej pewien sposob...

— Sposób rozerwania małżeństwa! — zawołała Garbuska.

— Tak.

— Jaki?

— Czy przypomina sobie pani bardzo niedawny proces. Pewna żona otrzymała rozwód, ponieważ dowiodła, że mąż jej był mężem tylko z nazwy. Helena mogłaby się powołać na ten sam wzgląd i bez najmniejszej wątpliwości osiągnęłaby ten sam rezultat... Byłoby więc przymusowe rozłączenie.

— Rozłączenie z Heleną, ale nie ze mną — zawołała Garbuska.

— Mąż rozwiedziony z córką pani, nie mógłby dłużej mieszkać przy tobie. Nic by to nie tłumaczyło, nic by nie usprawiedliwiało obecności jego w domu pani..

— Mielibyśmy się rozłączyć... o! mój Boże! — wyjąkała Julja Tordier, tuląc się wystraszona do Prospera — Ja bym tego nie przeżyła.

— Ani ja bym tego nie przeżył. Ale trzeba wszystko przewidzieć... Gdyby śmierć zabrała panią pierwszą, gdyby zmartwienie, zamiast odrazu położyć kres moim cierpieniom, zabijałoby mnie tylko powoli, cóżby się ze mną stało?!.. Moim losem byłaby nędza!.. Cały majątek przeszedłby na moją żonę.

— To byłaby nikczemność! — wykrzyknęła Garbuska. — Ja nie chcę, aby ta nikczemność mogła się stać.

— To musi pani rozumieć, co ma pani uczynić. Miłość pani dla mnie pokieruje tobą... Ją zapytaj o radę.

— Tak... tak... wszystko dla ciebie... oddam ci wszystko... bylebym w zamian miała twoje serce! — wyrzekła Julja w uniesieniu.

— Wie pani dobrze, że ci je dałem i że go nie odbiorę nigdy.

— I będziesz nienawidził Helenę tak wielce, jak mnie kochać będziesz?..

— Biedna dziewczyna! Dla niej mieć będę nie nienawiść... ale coś więcej... pogardę!..

d. c. n.

Premjera w teatrze

Dwaj panowie B.

KOMEDJA W 3-CH AKTACH MARJANA HEMARA.

Mało kto, nawet ze stałej publiczności teatralnej, zna życie zakulisowe w teatrze. Patrząc na scenę interesujemy się tylko nią, nie zdając sobie sprawy co dzieje się za kulisami. W tym czasie, kiedy na scenie grają aktorzy zza kulis śledzi ich grę kilkanaście, a zdarza się, że i kilkadziesiąt osób. Maszyniści, obsługa reflektorów, inspicjent, aktorzy, wyczekujący na wejście na scenę, wreszcie reżyser sztuki, który za każdą źle zagraną awestję na scenie reaguje skrzywieniem twarzy, lub przekleństwem, rzucanem pod adresem wykonawcy. Życie zakulisowe w teatrze jest szczególnie ciekawe podczas przedstawień premjowych. Zdenerwowanie i podniecenie panują wówczas niepodzielnie.

Zagłębiowska publiczność teatralna przekonała się o tem na ostatniej premjerze w teatrze miejskim w Sosnowcu na sztuce Marjana Hemara pt.: „Dwaj panowie B", w której autor pokazuje nam właśnie życie zakulisowe w teatrze. Dzięki właśnie temu pomysłowi autora, sztuka zyskuje na wartości. Pozatem treść banalna.

Na scenie sosnowieckiej sztuka ta zyskała tem więcej na wartości, że grana była przez cały niemal zespół bez zarzutu, prócz tego pomysłowe i oryginalne dekoracje art. - malarza Badowera i dyr. Gołaszewskiego dopełniły udanej całości. Dekoracje w drugim akcie przedstawiające widownię ze sceną i kulisami — doskonałe. Szczególnie udała się widownia. Z pierwszemi rzędami krzeseł, gdzie widzieliśmy kilka osobistości zagłębiowskich — trochę jest gorzej.

Nie wszyscy się mogą zobaczyć. Ale to już nie wina dekoratorów, bo scena sosnowieckiego teatru zbudowana jest wadliwie. Do najlepiej udanych karykatur zaliczyć należy karykatury dr. Lipskiego, red. Ćwierka, dyr. Bernardzikiewicza i pp. dyrektorostwa Lewandowskich.

Na czoło zespołu wysunął się p. Adam Mikołajewski, w roli literata Jana Bertoniego. Świetny ten aktor potrafił wydobyć ze swej roli wszystkie akcenty i być prawdziwym, roztargnionym i nerwowym literatem.

Dyr. Gołaszewski, jako reżyser i dekorator — osiągnął całkowity sukces. Jako aktor, w roli weterynarza Brota, był przesadny. P. Z. Obuchowski (literat Gorzeń) słaby.

Pozostałe role bez zarzutu zagrali pp.: Gersonówna, Chrzanowska, Elsnerówna, dyr. Szafrański, Matuszkiewicz, Dąbrowski, Orliński, Wzorczykowski i Bielecki.

S.

—oOo—

Z wydawnictw.

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO.

Opuścił prasę nowy tom Rocznika Polityczno - gospodarczego Polskiej Agencji Telegraficznej — przeznaczony na rok bieżący. Rocznik ten zawiera ogromnie bogatą treść informacyjną odnoszącą się do najrozmaitszych dziedzin życia. Na blisko tysiącu stronach umieszczone są wszystkie dane jakie mogą być potrzebne publicyście politykowi, ekonomiście, czy wreszcie każdemu inteligentnemu człowiekowi. Kontynuowanie przez Polską Agencję Telegraficzną wydawnictwa „Rocznika Polityczno — gospodarczego" (obecny Rocznik jest trzecim zkolei) uważać należy za objaw wielce pożyteczny w naszej krajowej twórczości dzieł o charakterze informacyjnym.

Rocznik jest do nabycia w oddziele PAT. w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 13 tel. 11-99 i 4-33.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Jak pracował PZPN. w ub. roku?

Rok rocznie wydaje zarząd PZPN. sprawozdanie, które ilustruje zakres i rodzaj pracy tej największej magistratury sportowej w Polsce. Ilość agend znacznie wzrosła. Do PZPN wpłynęło 4250 pism. Nieprzestrzeganie terminów w wykonaniu poleceń PZPN przez okręgi utrudniało normalny tok prac i narażało na częste ponaglania ze strony Związku Związków i PUWF. To zmuszało zarząd PZPN do nakładania odpowiednich kar.

Zgłoszonych graczy w PZPN-ie jest 59.232, zaś klubów 788.

Przyrost liczby graczy wynosi 9.155. Stosunek PZPN do okręgów był naogół poprawny. **Jedynie w okręgu kieleckim wyznaczono komisarza w osobie p. Mallowa, zresztą z winy okręgu.**

Stosunek władz państwowych do PZPN uległ dalszej bardzo znacznej poprawie. Ścisła współpraca z naszemi placówkami dyplomatycznemi i współudział tychże przy naszym kontakcie ze związkami zagranicznemi świadczy o tem, że prestiż PZPN u władz państwowych wzrósł znacznie.

Sprawa zniesienia zakazu należenia uczniów szkół średnich do klubów postępuje żółwim krokiem naprzód. Szereg konferencyj nie dał jeszcze należytego rezultatu.

Udział PZPN. w Olimpjadzie popierany jest przez komitet I. O.

Propaganda poczynań zarządu P. Z. P. N. przez prasę była bardzo celowa, zaś krytyka racjonalna. Dzięki dobrym wynikom sportowym, zainteresowanie się PZPN przez prasę zagraniczną wzrosło niepomiernie. Mimo słabego, słabszego, niż w poprzednich latach, kontaktu z zagranicą i pozornie niezbyt pomyślnych wyników, rok ubiegły można nazwać przełomowym; wydobył nas z impasu, dźwignął znacznie nasz prestiż zagranicą. Przyczyniły się do tego spotkania reprezentacji polskiej z Czechosłowacją oraz zwycięskie tournee reprezentacji Krakowa po Belgji, Francji i Holandji.

Stosunki z FIFA pozostały nadal beznaganne. Również FIFA szła P. Z. P. N. na rękę, z wyjątkiem eliminacji do mistrzostw świata i kontaktu piłkarskiego z Sowietami. W sprawie rozegrania spotkań międzypaństwowych prowadzono pertraktacje z Belgją, Jugosławją, Niemcami, Czechosłowacją, Rumunją, Łotwą, Szwecją, Danją, Norwegją.

Wyniki naszej reprezentacji były następujące: niezasłużona, mimo słabej gry przegrana z Belgją 0:1, szczęśliwa wygrana z Jugosławją 4:0, wreszcie niezasłużona przegrana z Czechosłowacją 1:2 i z Niemcami 0:1.

Rok ubiegły był zatem pod względem wyników wyjątkowo niefortunny. Dzięki temu bilans naszych oficjalnych spotkań międzypaństwowych, od trzech lat pozytywny, stał się remisowym: na 54 spotkań 23 wygrano, 23 przegrano i 8 nierozstrzygniętych, stosunek bramek 115:99. Z pośród graczy reprezentacyjnych bronili barw polskich w ubiegłym roku najczęściej: **Albański 4, Bułanow 4, Martyna 3, Kotlarczyk I i II po 4, Mysiak 3, Matjas 3, Nawrot 4 i Pazurek 4.**

Kontakty naszych klubów z zagranicą były jeszcze słabsze, niż w latach poprzednich, mimo większej ilości wolnych terminów. Z pośród klubów ligowych najwięcej spotkań rozegrały: Wisła, Cracovia i Pogoń.

Prace wewnętrzne zarządu kształtowały się pomyślnie. Trener objazdowy, p. Spojda, pracował od 1.3 do 10.11. W Grudziądzu trenujących było 54, dni pracy 13. W Bydgoszczy odbył się kurs przodowników piłkarskich, w którym brało udział 26 zawodników, 30 dni pracy. W Wilnie ilość trenujących wynosiła 65, dni pracy 45. W Katowicach, Rybniku, na treningach i kursie instruktorskim było około 30 zawodników, czas pracy wynosił 26 dni. W podokręgu bielskim trenujących około 40, czas pracy 26 dni.

W Częstochowie odbył się kurs dla przodowników, na 26 dni pracy uczestników było 16. W Sosnowcu 15 zawodników, 13 dni pracy. W Radomiu 23 zawodników 13 dni pracy. W Gdańsku treningi Gedanji odbywały się dla seniorów 2 razy tygodniowo, dla juniorów 3 razy tygodniowo, zawodników brało udział około 30, czas pracy jeden miesiąc. Na cel powyższy PZPN wydatkował zł. 4774. Okręgi zaś wpłaciły zł. 130.

Opieka lekarska pozostawia wiele do życzenia. Naskutek rozpisanej ankiety do okręgów, przekonano się, że to bardzo poważne i palące zagadnienie nigdzie nie zostało rozwiązane w sposób należyty. Jedynie na terenie warszawskim ruszono z miejsca, gdzie zainicjonowano akcję sanitarjuszy sportowych wśród samych sportowców.

Zeszłoroczny bilans polskiego szybownictwa.

Praca w roku ubiegłym szła w dwu kierunkach: 1) ku wyszkoleniu coraz lepszej ekipy lotników rekordowych, budowaniu coraz sprawniejszych maszyn rasowych, ze względu na zapowiedziane międzynarodowe zawody w Roehn, w Niemczech, 2) ku szkoleniu wstępnemu, jaknajwiększej ilości entuzjastów latania.

Zawody w Roehn nie odbyły się, zato polscy szybownicy uzyskali szereg znakomitych wyników w czasie zlotu skautów na Węgrzech. Dobre przygotowania pilotów i maszyn dało wyniki pomyślne w postaci szeregu rekordów i wyczynów wielkiej klasy. Więc: **Młynarski** przelatuje 84 klm., ustanawiając nieoficjalny polski rekord długości lotu na szybowcu, ten sam pilot utrzymuje się bez przerwy w powietrzu 11 godzin 58 minut. **Pani Danuta Sikorzanka** ustanawia nieoficjalny kobiecy rekord międzynarodowy długotrwałości lotu nad terenem płaskim. Znakomite wyniki osiągają piloci: **Łukasiewicz, Baranowski, Czarkowski, Łopatniuk i in.**

Dla spopularyzowania szybownictwa, uczyniono bardzo wiele, szczególniej w zakresie wyszukania i przystosowania do użytku szeregu szybowisk na terenie całej Polski. Loty szybowcowe, wyłączywszy wieczone za płatowcem lub autem, wymagają odpowiednich szybowisk w terenach, gdzie wiatry wstępujące na wale górskim umożliwiają szybkie wydostanie się na pewną wysokość, by dalej zużytkowywać do lotu prądy termiczne. Niestety, dobrych szybowisk, nadających się dla szkolenia pilotów najwyższej kategorii „C" czyli rekordowej, jest mało, zwykle znajdują się one daleko od wielkich miast. To też, Polska została pokryta siecią nie tylko szybowisk pierwszej klasy, ale również szybowisk nadających się jedynie dla szkolenia wstępnego, za to położonych blisko ośrodków sportu szybowcowego.

Szybowisk kategorji „C" czyli dla lotów żaglowych, mamy obecnie w Polsce 5: w **Koniakowie na Śląsku,** w Bezmiechowej i Ustjanowej w Małopolsce, w Kulikowie na Wołyniu oraz **Pińczowie w Kieleckiem.** Najlepiej urządzone jest szybowisko w Bezmiechowej, inne szybowiska jednak, szczególniej tego roku założone: w Kulikowie i **Pińczowie** położone dosyć blisko miasta, dzięki opiece miejscowych kół L. O. P. P. mają zapewniony rozwój.

Szybowiska kategorji „B", nieco gorsze niż poprzednie, mamy: **w Polichnie koło Kielc, w Bodzowie pod Krakowem,** w Łuczycach pod Przemyślem, w Czerwonym Kamieniu pod Lwowem, w Grzegorzewie pod Wilnem.

Wreszcie szybowiska kategorji najniższej dla szkolenia wstępnego, lub dla przedszkola mamy: w Bałczynie (poznańskie), w Miłośnie pod Warszawą, w Starachowicach, w Lublinie, w Dębowych Górach na Podlasiu, we Włodzimierzu Wołyńskim, w Nowogródku, Baranowiczach, Grodnie w **Katowicach** oraz w Tęgobrzu i Winnej Górze w Małopolsce zachodniej.

O postępach szybownictwa w ciągu ostatnich kilku lat mogą świadczyć cyfry. Ogółem było w Polsce szybowców: w 1928 — 3, w 1929 — 7, w 1930 — 12, w 1931 — 25, w 1932 — 77, w ub. roku — 100.

Ogółem było wyszkolonych pilotów: w 1928 — 1, w 1929 — 4, w 1930 — 42, w 1931 — 80, w 1932 — 304, w ub. roku — 545.

Ogółem wykonano lotów na szybowcach: w 1928 — 4, w 1929 — 58, w 1930 — 686, w 1931 — 1460, w ub. roku — 24.700 lotów.

Kronika

× **Zawody hokejowe w Dąbrowie.** Na ślizgawce towarzystwa przeciwgruźliczego w Dąbrowie rozegrano mecz hokejowy pomiędzy Wartą (Zawiercie) a 1. Zagł. drużyną harcerską z Dąbrowy z wynikiem 2 : 1, (2:0 0:1, 0:0). Podczas całego meczu harcerze mieli przewagę, Warta wypadami uzyskała jednakże zwycięstwo.

× **Ostatnie wyniki słowiańskich mistrzostw łyżwiarskich w Warszawie.** Ostateczne wyniki słowiańskich mistrzostw łyżwiarskich w Warszawie przedstawiają się następująco: jazda figurowa panów: 1) Koudelka 6 pkt. (Cz.) 2) Staniszewski (P.), jazda figurowa pań: 1) Popowiczowa, piąte miejsce zajęła p. Śniadecka **aktorka teatru miejskiego w Sosnowcu,** jazda parami: 1) Bilorówna - Kowalski. W ogólnej klasyfikacji mistrzostw słowiańskich Polska zdobyła 31 pkt., Czechosłowacja 17 pkt.

× **A. Z. S. (Poznań) mistrzem hokejowym Polski.** Finałowy mecz o mistrzostwo Polski w hokeju rozegrany został we Lwowie między AZS. (Poznań) a Lechją. Mecz zakończył się zwycięstwem AZS. w stosunku 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

× **Międzyszkolne zawody hokejowe w Sosnowcu.** Na torze „Sokoła" w Sosnowcu odbył się mecz hokejowy między gimnazjum ŻTS. (Sosnowiec) a gimnazjum im. Sz. Fürstenbergów (Będzin). Mecz zakończył się remisem 2:2 (1:1, 1:0, 0:1).

„BÓJ" ARTUR GROTTGER.



Kraków Muzeum Narodowe.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC 43 pręty na Moniuszki sprzedam. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Zaleberg.

PLAC 80 prętów na Dziewiczej sprzedam. Wiadomość Smolna 13 róg Grabowej Paczkowski.

KUPIĘ tokarnię do 2-ch metrów, używaną i heblareczkę Szeping Mały i bormaszynę. Będzin, Sielecka 53 Mrowiec.

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji 3 wybrakowane konie, oraz 2 wozy ciężarowe. Licytacja odbędzie się 9 lutego r. b. o godz. 9-tej rano na placu przy ul. Kołłątaja 17.

Nr. sprawy HO. 21/33.

Ogłoszenie

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 8/28 poz. 20) o zapobieganiu upadłości ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 26 stycznia 1934 r. przedłużył firmie: Dwojra Abramczyk „Textil" skład manufaktury w Sosnowcu, Modrzejowska 25, odroczenie wypłat na okres dalszych trzech miesięcy t. j. od dnia 27 stycznia do 27 kwietnia 1934 roku.

Sosnowiec, dnia 1 lutego 1934 r.

Niniejszym podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 14 lutego br. w gmachu Sądu Okręgowego w Kielcach odbędzie się w pierwszym terminie publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości handlowo - przemysłowej, znajdującej się przy stacji kolejowej w Jędrzejowie (Skroniów).

Na terenie tej nieruchomości o przestrzeni 8 mórg 267 prętów znajduje się rozlewnia, 3 zbiorniki na naftę, 2 magazyny, wytwórnia betonów, 3 domy mieszkalne itp. Osada posiada własną bocznicę kolejową.

Przetarg rozpocznie się od 30.000 złotych.

Bliższych informacyj udziela Bank Polski w Kielcach.

Nr. Km. 2603/33

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, Stanisław Jakimczyk, zamieszkały przy ul. Małachowskiego 2 a, z mocy art. 603 i 604 K. P. C. podaje do wiadomości, że w dniu 9 lutego 1934 r. o godz. 11 z rana, w Sosnowcu, przy dworcu kolejowym, w miejscu postoju taksówek, odbędzie się sprzedaż taksówki, marki „Ford", w terminie I-m, oszacowanej na sumę zł. 2000, na zaspokojenie należności Fijasowej Marji.

Zajętą taksówkę oglądać można w dniu sprzedaży na miejscu postoju

Komornik Sądowy
ST. JAKIMCZYK.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

PIERWSZA Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach, Szopena 16. tel. 30 136 Dyrekcja prof. Stefan Ślązak przyjmuje wpisy uczniów na II półrocze szkolne do szkoły wyższej (pięcioletniej) i do — niższej (czteroletniej) wszystkich instrumentów muzycznych i teoretycznych. Uczniowie otrzymują 75 proc. zniżki kolejowej. Opłata miesięczna od 23 złotych.

POSADY i PRACE

POSZUKIWANI zdolni: retuszerka, mechanik maszyn gilzowych. „Jaz", Sosnowiec, Wielka 24.

POTRZEBNY terminator. Warsztat mechaniczno - rowerowy. Frąckowiak Będzin, Małachowskiego 19.

ZA WYSZUKANIE posady biurowej dam 200 zł. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

POTRZEBA kilka Pań do zbierania zamówień po sklepach na artykuł spożywczy. Adresy podać „Expres" Sosnowiec, pod „Zaraz".

AJENCI ratalni oraz zastępcy rozmaitych artykułów, zarobią ubocznie kilkaset złotych miesięcznie. „Gozakredy" Lwów, Wałowa 11.

LOKALE

POKÓJ umeblowany oddzielne wejście wynajmę panu. Mościckiego 19 m. 11 od 12 — 5.

LOKALE sklepowe, biurowe, trzy kuchnie, czwarte piętro Targowa 18 do wynajęcia.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WANDA MISZTAL zgubiła książeczkę kasy chorych Nr. 16930, wydaną w Olkuszu, którą unieważnia.

LECH PIOTR zgubił świadectwo przemysłowe kategorji IV wydane w Dąbrowie.

ZOSIA SZLEZYNGER zamieszkała w Sosnowcu, Kaliska 42 zgubiła świadectwo przemysłowe IV kategorji wydane przez urząd skarbowy w Sosnowcu.

MARJA PAJĄK zgubiła metrykę urodzenia wydaną w parafji Poborowice, książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu i świadectwa służbowe.

KLEJNOTA ANTONI zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JANINA SUMIGA zgubiła książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam przed kupnem ziemi od Tekli Wola, gdyż ziemia jest sprzedana Aniela Laskus Sosnowiec, Towarowa Nr. 17.

OSZCZERSTWA rzucone na mojego męża Antoniego odwołuję. Marja Chycka Dąbrowa. 1-go Maja 60.

LICYTACJA. W czwartek 8 lutego rb. odbędzie się licytacja magli elektrycznej, należącej do Heleny Dyja i Zofji Bartnickiej zam. w Zawierciu, przy ul. Fabrycznej 19. Marja Łagiewka.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor ... Lucjan Horski.